Nr. 39.

WTOREK.

CENA: do Nowego Roku.
Dla Krakowa Złp 8. — Na Pocztamtach. Złr. 2 xr. 30. M. K. — *Kwartalnie.* Dla Krakowa 12 Złp. Na pocztach Złr. 3 xr 40 M. K.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia po groszy 6 od wiersza.

CZAS

Kraków

Dnia 19 GRUDNIA 1848.

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe zagraniczne. — W Krakowie główna expedycya w Księgarni D E. Friedleina.
Wychodzi codziennie oprócz Niedziel i świat.
Bióro Redakcyi przy Ulicy Szczepańskiéj Nr. 374
Listy nie frankowane nieprzyjmują się.

DZIENNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE KRAJOWEJ I ZAGRANICZNEJ

ORAZ

WIADOMOŚCIOM LITERACKIM, ROLNICZYM I PRZEMYSŁOWYM.

Redaktor odpowiedzialny Lucyan Siemieński.

Dziennik CZAS wychodzić będzie od Nowego Roku 1849. w powiększonym formacie, a w dotychczasowym kształcie wewnętrznym. Część literacka i naukowa obszerniéj i w każdym numerze w feiletonach miejsce swe znajdzie. Liczni korrespondenci za granicą i w kraju podadzą bliższe szczegóły o najważniejszych wypadkach. Cena prenumeraty na prowincyach wraz z przesyłką pocztową, wynosi od Nowego Roku na kwartał Złr. 4 kr. 20 w m. kon. — W Krakowie kwartalnie Złp. 14, miesięcznie 5 Złp. — Prenumeratę w Krakowie przyjmuje księgarnia D. E. Friedleina w Rynku i Redakcya Czasu przy ulicy Szczepańskiéj pod Nrem 374.

Kraków dnia 18 Grudnia.

W miesiącu zeszłym wyszło w Krakowie pisemko pod tytułem: *Zarys projektu ustawy gminnéj.* Kiedy w kraju naszym stary porządek został tak gwałtownie zniszczony przez uwłaszczenie włościan, kiedy wieś i dwór, żyjące dotąd w związkach rodzinnych, patryarchalnych i administracyjnych, zostały rozłączone i odosobnione; kiedy wszystko w Galicyi ma być nanowo urządzone i w nowe wprowadzone życie, każdy projekt, każdy pomysł podający środki do tego urządzenia, winien zasługiwać na uwagę publiczności, a témci więcéj projekt o którym mowa, odznaczający się charakterystyczną oryginalnością i celujący radykalnym pomysłem.

Nie wiemy jaki tryb zostanie przez rząd przyjęty, w przepisaniu ustawy organicznéj dla gminy; w każdym razie dyskussya nad tym przedmiotem tak zasadniczym, tak ważnym, powinna w publiczności, w kraju poprzedzić wszelką i czyjąbądź pracę, czy nią się zajmie sejm ogólny, czyli sejmy prowincyonalne. Do dyskussyi téj otworzył nam autor projektu pole, poczynim więc nad nim dziś te pierwsze uwagi, zastrzegając sobie na późniéj dalszy onego rozbiór.

W zasadach jakie położył swojemu projektowi, widzimy dwie główne t. j. obowiązki względem społeczności w stosunku korzyści zapewnionych każdemu przez też społeczność i pośrednictwo sądownictwa między władzą wykonawczą, a początkiem władz wszelkich, t. j. gminą.

Co do pierwszego, autor projektu chce, aby każdy członek społeczności, był o tyle zobowiązany do powinności, o ile doznaje korzyści od towarzystwa pośród którego żyje; a że proletaryusz, nie ma innych korzyści ze społeczności, prócz opieki i bezpieczeństwa osobistego, więc nie jest zobowiązany do żadnych powinności, a zatém wolny być powinien od wszelkich podatków bezpośrednich, od służby wojskowéj i cywilnéj. Autor do podobnéj konkluzyi przyszedł dla tego, iż w społeczności nie przypuszcza praw lecz tylko obowiązki, a że obowiązki są ciężarem nie prawem, przeto ciężar na tych tylko spadać powinien, którzy korzystają ze związku społecznego.

Nie rozbieramy w téj chwili, ile zasada ta jest moralną względem proletaryatu, autor bowiem jest konsekwentny, uznawszy raz obowiązki ciężarem nie prawem, słuszna iż od nich uwalnia proletaryat, bez ziemi, bez dachu i bez wszelkiéj własności materyalnéj stałéj; nie rozbieramy również, czyli wykluczając proletaryat od obowiązków, chciał go poniżyć, by przez to zapobiedz jego istnieniu, bowiem nie przywiązawszy do spełnienia obowiązków missyi wyższéj, zaszczytnéj, a tylko uważając je za ciężar, nie miał zapewne krzywdzących intencyi względem proletaryatu; — lecz powiemy tylko słów kilka, o własności moralnej samych obowiązków.

Nie chcielibyśmy, aby w narodzie naszym wyrobiła się myśl, że obowiązki względem społeczności, że służenie krajowi, jest ciężarem, jest niejako odpłatą za odbierane korzyści; owszem pragnęlibyśmy, aby uważane były za zaszczyt, za szlachetną ofiarę, za przywiléj niejako, tak jak one były uważane w ojczyznie naszéj, za dobrych jéj czasów. Bo co się robi z powinności, jakby w nagrodę, robi się tylko tyle, ile powinność wymaga, ile starczy w zamian korzyści; lecz co się robi dla zaszczytu, dla ofiary, jedynie przez wyższe uczucie obowiązku względem braci, względem ojczyzny, słowem przez miłość, robi się nie rachując, robi się nad korzyści odebraną. Jest to zasada chrześciańska i chrześcianinowi nie należy nigdy o niéj zapominać, nie tylko w regulowaniu postępowania człowieka względem człowieka, ale także obywatela względem społeczności. Nie trzeba ze społeczności usuwać nigdy myśli ofiary, bowiem są takie służby, takie obowiązki, na wynagrodzenie których niestarczą żadne korzyści materyalne; nie trzeba wysuszać źródła poświęcenia, bo jeżeli poświęcenie gdzie jest potrzebne to u nas, to w położeniu naszéj ojczyzny.

Powtóre, nie wchodząc w zamiary autora usuwającego proletaryat od obowiązków, ztąd, iż jakoby ten nieciągnął z urządzenia społecznego innych korzyści nad opiekę i bezpieczeństwo osobiste, śmiemy powiedzieć, iż odwołując się do pierwotnych celów każdéj społeczności, zasadzie jego przeczyć możemy.

Głównym celem ludzi urządzających się w społeczność jest zabezpieczenie życia i spokojne życia używanie, i to jest cel pierwszy, pierwsza korzyść. Korzyści zaś nie tylko są materyalne, ale i moralne, a zatém i do powinności względem towarzystwa wszyscy używający tych korzyści, są zobowiązani. Nie tylko więc właściciel wiejski posiadający grunt, mieszczanin posiadający dom, handel lub warsztat i ciągnący z nich korzyści materyalne, zobowiązani są do powinności, ale także ten, który nie mając innéj własności nad myśl lub rękę, może spokojnie ciągnąć korzyści z myśli lub ręki, może spokojnie pracować na życie, bo powtarzamy, życie jest pierwszym celem człowieka. A zatém, nie tylko nie należy robić łaski proletaryuszowi uwalniając go od obowiązków, łaski na którą żaden z proletaryuszy mających wyższe uczucia, do których wszystkich podnosić ciągle trzeba, nie zgodziłby się nigdy, ale nadto interesem, potrzebą moralną i materyalną społeczności jest, zmuszać go do obowiązku.

Obowiązki zaś nie polegają tylko na płaceniu podatków w stosunku do posiadanéj własności nieruchoméj lub kapitału ruchomego, ale także na służbie publicznéj osobistéj, wojskowéj i cywilnéj. A ponieważ autor zmusza do obowiązków wszelkiego rodzaju tylko posiadających korzyści materyalne, pytamy go, jaką naznaczy skalę na służbę osobistą cywilną i wojskową, jaki da urząd boga-

temu a jaki ubogiemu, wiele każe służyć lat w wojsku, wiele odbyć kampanii właścicielowi miliona lub tysiąca złotych? a przecież skoro proletaryusza uwalnia zupełnie od tego rodzaju obowiązków, posiadacz tysiąca ma równe prawo żądać odeń, aby jego służba była w stosunku do posiadanéj fortuny. A przeto, nie na wszystkie obowiązki naznaczać można taryfę materyalnych korzyści, gdyż inaczéj wpada się w sprzeczność i niekonsekwencyą i chybia się celu.

Kiedy autor opierając głównie budowę towarzyską na własności, zgadzamy się z nim, ale zgodzić się nie możemy, kiedy obowiązki opierając li na korzyściach, usuwa całą klassę społeczności od służb i powinności względem kraju; a jeszcze mniéj się zgodzić możemy na uważanie pewnych obowiązków jako ciężar, takich zwłaszcza, które uważać należy jako zaszczyt. Niech więc te obowiązki będą otwarte dla wszystkich, nie jako wynagrodzenie za korzyści, ale jako powinność, jako możność, jako potrzeba ofiary, jako pole na którém proletaryat służbą krajową dorabiać się może czynnego obywatelstwa. Prawodawcy obowiązkiem jest nie tylko ułatwiać środki podnoszenia się obywateli do warstw coraz wyższych i stalszych, ale mądrém i opatrzném rozporządzeniem stawić ich niejako w konieczności tego podnoszenia się, a do czego służba publiczna jest dźwignią najzacniejszą i najjawniejszą.

Dalsze uwagi nad tą kwestyą otwartą do dyskussyi, zostawiamy do artykułów późniejszych.

AUSTRYA.

Pośpieszamy udzielić czytelnikom naszym bardzo ważne sprawozdanie komissyi dotyczące wniosku ministra Krausa, o otwarcie kredytu na 80 milionów złr.

» Wysokie Zgromadzenie! W skutku przekazania wniosku ministra finansów o otworzenie kredytu 80 milionów, do narady i sprawozdania komitetu finansowego mam zaszczyt jako sprawozdawca komitetu, wypadki jego obrad W. Izbie poniżéj przedstawić.

W. Zgromadzenie na swém posiedzeniu z d. 21 Sierpnia r. b., zezwoliło na kredyt 20 mil. złr. dla pokrycia deficitu w roku administracyjnym 1848; kredyt ten już wyczerpany, i przedstawienie ministra finansów zniewala nas do przedsięwzięcia obrad nad nowym nierównie znaczniejszym kredytem.

Gdy się żąda od ludu pieniędzy, wtedy zastępcy ludu jak troskliwi ojcowie rodziny, winni się obrachować z swojemi siłami; gdy jednak powtórzą się takie żądania, gdy położone są nietylko dla pokrycia niedoboru w skarbie, ale nadto dla zabezpieczenia państwa wewnątrz i na zewnątrz, i w czasie niedostatku, podupadłości handlu, rzemiosł i przemysłu, wtedy panowie moi, nadchodzi chwila gdzie zezwolenie przechodzące siły obecnego czasu, staje się ofiarą na ołtarzu ojczyzny złożoną i zadatkiem na lepszą przyszłość.

Takie to stanowisko zajęła kommissya finansowa; było zatém pierwszém jéj zadaniem zażądać objaśnienia w najważniejszych kwestyach politycznych i przekonać się czy przy zniewoleniu ludu do takich ofiar, które może jeszcze nie są ostatnie, zapewnione mu są rękojmie pomyślnéj przyszłości jedynie na wolności i równém uprawnieniu zasadzającéj się, i czy te ofiary są rzeczywiście potrzebnemi.

Panowie! Dzień wiekopomny w którym Ferdynand dobrotliwy, złożył na głowę Franciszka Józefa I koronę, która przez niego w r. 1848 stała się konstytucyjną, dzień ten ze wszystkiemi jego wrażeniami tkwi w waszéj pamięci. Żal za ustępującym mieszał się z radością nad młodocianym monarchą, wszelako nie jedna choć z początku skryta obawa wystąpiła na jaw, a odstąpienie od przyjętych już form konstytucyjnych nakazywało zapewnić się, że rząd uznaje za niezmienny mimo zaszłéj zmiany panującego, stusunek między ludem a koroną, koncessyami Ferdynanda I ustanowiony.

Nasze zdanie w téj kwestyi było stanowcze, gdyż zobowiązanie się monarchy uważaliśmy za zobowiązanie się korony; aby jednak wszelką usunąć w ludu wątpliwość mieliśmy sobie za obowiązek, następujące zadać pytanie odpowiedzialnemu ministeryum: »Czy wszystkie przez poprzedniego monarchę ludom na sejmie zastąpionym przyznane prawa uważane są za obowiązki korony które wraz z nią przeszły niezmienne na nowego monarchę?«

Odpowiedź nastąpiła krótka ale stanowcza. »Tak« odrzekło ministeryum. W téj odpowiedzi mamy rękojmię, że nasz monarcha jest konstytucyjnym, rękojmię nieścieśnionego zakresu działania sejmu ustawodawczego, i nadzieję, że silném współdziałaniem wkrótce ugruntujem dzieło, którego ludy Austryi z tęsknotą oczekują aby przyjść do używania błogich wolności owoców.

Drugie polityczne pytanie, a zarazem przedmiot powszechnego spółczucia i obawy, dotycze położenia Węgier. Widzimy tu wybuchłą wojnę w kraju którego mieszkańcy od wieków tak w czasach powszechnéj klęski, jak wśród błogiego pokoju po bratersku z nami był połączony, zjednoczony przez koronę i węzeł wzajemnych interesów.

Nieszczęsne zatargi wywołały krwawą walkę pomiędzy plemionami tych krajów, walkę która tylko całości monarchii austryackiéj zagraża. My chcemy zbiorową monarchią utrzymać, chcemy jéj wszakże na podstawie zjednoczenia równo uprawnionych, wolnych plemion ludowych. Widzimy że rząd musi być w pogotowiu czy to do rozwiązania zawikłań z Węgierskiemi krajami na drodze upragnionego pokoju, czy to w każdym razie do nieuniknionéj walki, aby ludy oswobodzone od wyrodnych wpływów, mogły się swobodnie wyrażać, dla przekształcenia się wraz z nami w jednę organiczną całość. Wojna więc ta, w najdalszym celu swoim dążyć powinna do oswobodzenia rozmaitych plemion i utorowania drogi do zjednoczenia. Ten sposób widzenia spowodował komitet finansowy do stawienia dwóch pytań do ministeryum:

»Czy połączone w koronie węgierskiéj kraje mają stać się równo z innemi na sejmie zastąpionemi krajami, organicznemi częściami zjednoczonego konstytucyjnego cesarstwa?

Jaki stosunek między Węgrami a innemi krajami monarchii, tak pod względem prawodawczym iak administracyjnym, Rząd przez wojnę z Węgrami osiągnąć zamierza?

Odpowiedź ministeryum brzmi, jak następuje: »Przywrócenie silnego związku organicznego pomiędzy zastąpionemi na sejmie krajami a krajami korony Węgierskiéj, równe uprawnienie wszystkich narodowości w tych ostatnich, zarazem jednak ugruntowanie i ustalenie jedności i nierozdzielności monarchii, są celem do którego dąży ministeryum. W jakiéj formie i przez jakie instytucye cel ten ma być osiągniony, o tém ministeryum nie może jeszcze w téj chwili bliższych dać oznaczeń, uważa bowiem za rzecz konieczną poznać pierwéj życzenia rozmaitych plemion i takowe w stosowny sposób uwzględnić.«

Zadawalające odpowiedzi na powyższe pytania, wpoiły w komissyą to przekonanie, że dobro powszechne wymaga, aby przez zezwolenie na wspomniony kredyt, Rząd państwa postawiony był w możności utrzymania całości monarchii, strzeżenia rozwoju wolnych instytucyj przez silne przestrzeganie prawnego porządku, i zajęcia nakoniec w obliczu wcale niezaspakajającego położenia Europy, stanowiska godnego wielkiego mocarstwa.

Teraz wypada przedstawić dalsze powody, które komissyą finansową przy obradach nad tym interesem kierowały, i wskazać reformy, które wydały się komissyi nietylko upragnione ale nawet bardzo naglące.

Za zezwoleniem znacznego kredytu przemawia niezaprzeczona okoliczność, że wiele najobfitszych źródeł dochodów szczególniéj co do podatków niestałych dotkliwy okazują niedobór, znacznie powiększony wstrzymaniem przychodów z krajów na sejmie niezastąpionych i to w czasie gdy konieczność radykalnych reform tak w sądownictwie jak w szkółkach początkowych i wyższych zakładach naukowych nadzwyczaj jest nagląca; winniśmy, jak nam się zdaje zwrócić uwagę Zgromadzenia na znaczne powiększenie rozchodów w tych dwóch tak ważnych gałęziach życia politycznego. Z żalem

spostrzega komissya brak przyrzeczonego przez ministra finansów, a wypadkami ostatnich czasów wstrzymanego projektu do reform w systemacie podatkowania; wszelako wychodząc z przekonania że ciągłe naprężanie kredytu publicznego nie tylko mu szkodzi, ale nadto przez procenta wkłada na lud ciężar ciągle wzrastający, daléj, że nadzwyczajne potrzeby państwa z praktykowanych dotąd podatków nigdy pokrytemi być nie mogą i gdy w ogóle zaprowadzenie podatków dotykających wszystkich obywateli stosunkowo do ich dochodów, nie tylko jest sprawiedliwe ale nadto przez nadzwyczajne stosunki i spowodowane niemi rozchody państwa bardzo naglące: poleciliśmy ministeryum jako pilne projekta o podatku od dochoodów, o przekształceniu podatku konsumcyjnego o taksach i reformie opłaty stemplowéj.»

Tu sprawozdawca wynurzywszy życzenie aby cena soli w którą monarchia tak jest bogatą zniżoną została stosonkowo do jéj obfitości, oświadcza powody dla których sądzi, że kredyt na 50 milionów nateraz będzie dostarczającym, a to dla tego szczególniéj, że anszlag ministeryalny jeszcze niezostał sprawdzonym a żądane w podatkowaniu reformy szczególniéj zaś podatek od przychodu znaczne skarbowi zapewnia korzyści.

«Minister finansów przedstawił w swoim wniosku konieczność uregulowania stosonków skarbu z bankiem narodowym przez ustąpienie bankowi części długu państwa i chce część żądanego kredytu użyć do tego celu. Komissya już pierwéj zajmowała się tą kwestyą tak ważną co do stosunków pieniężnych i doszła do tego przekonania, że uregulowanie tego stosunku nie może być częściowe, ale ogólne, i że ono od stosunków banku w ogólności jest nieoddzielne. Tymczasem komissya jest tego zdania, że dla zapobieżenia szkodliwemu rozszerzaniu się nestósownéj emissyi banknotów, a z drugiéj strony dla nieograniczenia za nadto ze szkodą państwa operacyi finansowéj, zwykle korzystanie z instytucyi banku do wysokości jedynie 20 milionów złr. dozwolonêm być winno.

Zważywszy przytoczoną w sprawozdaniu komissyi odpowiedź ministeryum, zważywszy przywiedzione powody i w oczekiwaniu, że ministeryum stósownie do danych zapewnień, zażądane i w tym rapporcie umieszczone projekta do praw w najkrótszym przeciągu czasu Izbie przedstawi, oraz zastrzegając sobie, aby z banku narodowego tylko w położonym stósunku 20 millionów złr. korzystano: komissya finansowa przedstawia następujący wniosek: Zgromadzenie sejmowe postanawia: «1) Ministeryum upoważnione jest w ciągu roku administracyjnego 1849. używając kredytu państwa pod najkorzystniejszemi dla finansów warunkami, ściągnąć zasoby pieniężne do wysokości 50 millionów złr. 2) Ministeryum upoważnione jest, na pokrycie tych 50 millionów wydać procentowe obligi państwa z kursem przymusowym lub bez takowego, i zaciągnąć pożyczkę na rzecz państwa, lecz oboje bez hypoteki. 3) Jeśli przedsięwziętą zostanie pożyczka, takowa nastąpić winna na drodze publicznéj licytacyi, i temu przysądzona, kto najkorzystniejsze zaofiaruje warunki, lub na drodze publicznéj subskrypcyi przy dopełnieniu zastrzeżonych warunków. 4) Wpływające summy użyte być powinny na pokrycie wydatków nieulegających zwłoce, a bieżącemi podatkami pokryć się niedających. 5) O sposobie wykonania tego upoważnienia i rezultatach przedsięwziętych ku temu środków, winno ministeryum w najkrótszym czasie po ich dokonaniu szczegółowe złożyć sprawozdanie.

Od Komitetu finansowego
Jan Hagenauer, prezes.
B. Szabel, sprawodawca.

Wiédeń 16 *Grudnia*. — (Wyrok) Jakób Marzutto rodem z Portogruaro w Wenecyańskiem, liczący lat 32, katolik bezżenny, z professyi balwierz i prosty żołnierz z pułku piechoty hr. Ceccopieri N. 23 częścią własnem, częścią świadków zeznaniem prawnie przekonany, że w dniu 29. Października b. r. podczas wiédeńskiego powstania nietylko dobrowolnie wstąpił do gwardyi ruchoméj do walki przeciwko cesarskiemu wojsku uformowanéj, ale nadto innych swoich towarzyszy do tego skłonić usiłował, poczem we wspomnionym korpusie powstańczym tak długo służbę pełnił, dopóki w końcu t. m. niezachorował, i tylko tą przeszkodą od dalszego oporu wojskom cesarkim wstrzymany, do tutejszego wojskowego szpitalu został oddanym — gdy inkwizyt nietylko przeniewierczéj i podstępnéj dezercyi, ale nadto zbrojnego udziału w zbrodni rozruchu stał się winnym, przeto w myśl art. 18. prawa wojennego i na zasadzie proklamacyi księcia Windischgrätz, wyrokiem sądu wojennego z dnia 6. b. m. skazanym został na śmierć przez powieszenie, wyrok zaś dnia 13. t. m. wykonany był przez rozstrzelanie. (*Gaz. Wiéd.*)

Wyborcy miasta Kornenburga przesłali deputowanemu swojemu pana Violand w Kromieryżu, votum nieufności, w dotkliwych wyrazach zredagowane. — Franciszek Fizia i Franc. Nolle za czynny udział w wypadkach wiédeńskich, skazani zostali pierwszy na 12, drugi na 8 lat robót szańcowych w ciężkich kajdanach.

†† *Kromieryż* 15 *Grudnia*. — (Korr.) Podczas gdy sejm tylko dwa razy w tydzień posiedzenia swe odbywa, członkowie gorliwie się zajmują obradami w sekcyach i pojedyńczych wydziałach do sprawozdania nad szczegółowemi przedmiotami wyznaczonych. W sekcyach ukończono obrady nad projektem praw zasadniczych. O ile rezultaty tych narad wiadome, znaczne zmiany porobiono w kilku najważniejszych punktach. Zniesienie tytułów szlachectwa ze strony komissyi konstytucyjnéj zaprojektowane, natrafiło na wielkie trudności w sekcyach i podobno w największéj części tychże upadło. Równie zniesienie kary śmierci na wszystkie zbrodnie bez wyjątku odrzucono i ograniczono tylko na zbrodnie stanu. Pierwsze dwa paragrafy praw zasadniczych zakrawające na mglistą metafizykę niemiecką, wyliczając wszystkie prawa przyrodzone człowieka, do których ubezpieczenia państwo powołane jest, odrzucono w sekcyach, lękając się fałszywego wykładu ze strony ludu, nie trudniącego się transcendentalnemi kwestyami Kanta lub Hegla, lecz lubiącego wykładać prawa podług swéj korzyści, lub chwilowych natchnień namiętności.

Tak więc pierwotny projekt praw zasadniczych z wielkiemi zmianami do izby wniesiony zostanie. Tym czasem wydział konstytucyjny w którym z posłów galicyjskich zasiadają panowie Ziemiałkowski, X. biskup Jachimowicz i zamiast pana Smolki, obecnie prezesa sejmu, nowo wybrany pan Dylewski, wyznaczył z siebie szczególną komissyą z pięciu członków złożoną, z tym zadaniem aby taż drugą i istotną część konstytucyi, część administracyjną, spisała i pod rozwagę wydziału przedłożyła. Wyglądamy téj pracy z niecierpliwością ma ona rozstrzygnąć przyszłość naszą, rozniecić, zgasłe już niemal nadzieje położyć kres tymczasowości tak zgubnéj i nieznośnéj dla wszystkich stronnictw i wszystkich interesów.

Na publicznych posiedzeniach sejm, przed przystąpieniem do rozbierania i uchwalenia praw konstytucyjnych, sądził rzeczą potrzebną przedsięwziąść rewizyą porządku izby, aby z jednéj strony rozkuć pęta; własną ręką sobie nałożone, a z drugiéj strony ująć w kluby zbyteczną gadatliwość niektórych z szanownych członków a tym sposobem przyspieszyć prace swoje. Smutne doświadczenie, które sejm w Wiédniu w przeciągu pięciu miesięcznych narad swoich zrobił, nauczyło go ostrożności. Nie mogę pominąć w tym względzie uchwalonéj zmiany co do porządku mówców i zamknięcia debat. Podług dawnego regulaminu wolno było każdemu z posłów, którzy za lub przeciw jakiemu wnioskowi mówić życzyli, zapisać się w biórze prezesa; a wyrzeczenie zamknięcia debaty ze strony sejmu miało ten skutek, że nikomu więcéj jako mówca, *wpisać* się nie było wolno, i tylko *wpisanym* mówcom *wszystkim* prawo mówienia zostało. Działo się więc, że natłok szanownych mówców był tak wielki, że czterdziestu, a czasem i więcéj spieszyło jak najprędzéj do bióra prezydyalnego aby się wpisać, a wpisawszy się raz, już się ich więcéj pozbyć nie można było. Bo chociaż zgromadzenie już po pią-

téj lub szóstéj mowie dostatecznie oświeconym się widziało; i zamknięcia debat żądało, mowcy, raz prawa do mówienia nabywszy, rzecz dalej prowadzili. Musiało więc zgromadzenie słuchać 40, lub 50 mówców o tym samym przedmiocie, a wiadomo, że nie wszyscy byli Demostenami. Kto musiał słuchać lub czytać mowy w sprawie zniesienia pańszczyzny, w sprawie kredytu 20 milionów i zezwolenia na pobór podatków na rok 1849, ten istotnie uznał potrzebę ścieśnienia tego prawa *gadania* bez końca i nudzenia sejmu. Podług zmiany obecnie przyjętéj wolno się na mównicę zapisać tylko na pół godziny przed zaczęciem posiedzenia u sekretarza do tego przeznaczonego, a jeżeli izba dostatecznie oświeconą się sądzi i zamknięcia rozpraw żąda, natenczas odpadają wszyscy dalsi mówcy, wolno im tylko porozumieć się między sobą i wybrać dwóch z pomiędzy siebie, z których jeden za, drugi przeciw wnioskowi mówić ma. Po wysłuchaniu tych dwóch, rozprawy zamknięte i rzecz do głosowania gotowa.

PRUSY.

Berlin 15 *Grudnia*. Zdaje się być rzeczą niewątpliwą że ministeryum Brandenburg Manteuffel pozostanie na swojem stanowisku; stanowczy jedynie obrót interesów niemieckich może w tym względzie spowodować zmianę. Zaskarżenie przeciwko deputowanym którzy mieli udział w uchwale odmówienia podatków już ma być wypracowane. Wszelako doręczenie go władzom sądowym, zapewne będzie odłożone do sposobnéj chwili. Policya nieprzestaje pracować nad puryfikacyą Berlina. Ktokolwiek jest najmniéj podejrzanym, a nie ma stałego w stolicy zamieszkania, ulega wydaleniu. Polak p. Sadowski jeden z obwinionych w przeszłorocznym procesie Polaków, zmuszony był opuścić Berlin wraz z żoną. Podobnież p. d'Ester który tu w charakterze członka komitetu centralnego demokratycznego zostawał, za paszportem przymusowym został wydalony. Dziś zapadły wyroki w sprawie Dowiata i współwinnych, o rozruchy sierpniowe w Charlottenburgu. Dowiat i kupczyk Müller skazani zostali za rozruch na 6 lat fortecy. Innych za udział w rozruchu skazano na więzienie od 6 miesięcy do 6 lat. Sześciu uwolniono.

FRANCYA.

Paryż 13 *Grudnia*. Gdy już wybór Ludwika Bonapartego jest zapewnionym, chodzi przedewszystkiem o to aby nowy prezydent okazał się godnym swojego szczęścia i nie dał się skłonić do jakiéj apoteozy cesarskiéj, o jakiéj nieprzestaje myśleć część jego stronnictwa. Mówią o groźnéj w tym względzie demonstracyi stutysięcy najgorliwszych jego wyborców, na dzień ogłoszenia rezultatu elekcyi, naznaczonéj. Trzeba się spodziewać że ludzie roztropni stronnictwa zdołają temu zapobiedz. Zresztą niepowinno zbywać p. Bonapartemu na dobrych radach, gdyż p. Thiers główną gra rolę w jego przedsięwzięciach. On to sam chociaż odmówił swojego udziału w pierwszem ministeryum szczęśliwego kandydata, zatrudnia się przecież jego złożeniem. Oto jest ułożony dzisiaj w hotelu reńskim skład ministerstwa; p. Odilon Barrot, minister sprawiedliwości objąłby zarazem prezydencyą w radzie, p. Fould finanse; p. Maleville sprawy wewnętrzne. Zapewniają że p. de Falloux przyjął ministerstwo oświecenia. Sprawy zagraniczne przeznaczają p. Drouin de Lhuys, roboty publiczne p. Léon Faucher, marynarkę admirałowi Depetit Thouars; jen. Changarnier wziąłby komendę nad gwardyą narodową a jen. Oudinot ministerstwo wojny.

Organa stronnictwa demokratycznego i socyalnego skołatane są wypadkami głosowania. *Démocratie pacifique* przypisuje klęskę swojego stronnictwa, głosom które dano Bonapartemu z nienawiści ku Cavignakowi. *La Revolution* szczersza od innych dzienników téj barwy, wyznaje że wyrok powszechnego głosowania dziwi ją i zasmuca; co zaś dotycze Proudhona, jest on kompletnie zdemoralizowany, stracił odwagę a co większa wyczerpał swoje dowcipy.

W ogóle postawa dzisiejszych dzienników jest ciekawa. *La Presse* tryumfuje, wzywa wszakże do jedności stronnictwo umiarkowane bez której zwycięztwo nieprzyniesie pożądanych owoców. Zapał *Constitutionnela* więcéj jest umiarkowany; obawia się on szczególniéj wybuchu radości publicznéj, i żąda niejako żandarmów od władzy dla protegowania swego kandydata przeciwko szałowi własnych przyjaciół. *National* okazuje w nieszczęściu godność na jakiéj mu często zbywało w dniach tryumfu. *Journal des Débats* ogranicza się na spisywaniu faktów dopełnionych, nieodstępując od przyjętego w Lutym systematu biernéj ostrożności. *L'Union* dziennik legitymistyczny nie widzi wcale w wyborze Bonapartego rozwiązania kwestyi czasowéj.

Wczoraj klub rewolucyi odbywający posiedzenia w sali Montesquieu, zamknięty został na rozkaz prefekta policyi. Udający się na posiedzenie członkowie klubu, zastali u drzwi jego ajentów policyjnych którzy im oświadczyli że w obec stanu gorączkowego w jakim lud się znajduje z powodu wyborów, rząd widział się zmuszonym wzbronić tego stowarzyszenia.

P. Vesbenter gerent dziennika *Représentant du peuple* za podżeganie do nienawiści obywateli jednych przeciw drugim i za naruszanie zasady własności, skazany został na 8 miesięcy wiezienia i 2,000 fr. kary pieniężnéj. Na taką samą karę wskazano p. Barnabę Chauvelot, zowiącego się apostołem doktryn socyalnych, za nastawanie w klubie na principia własności i familii. P. Duchêne gerent dziennika *Peuple* także, za attakowanie zasady własności w rzeczonym dzienniku skazany został na 8 miesięcy więzienia i 3000 fr. kary pieniężnéj. (*Ind. Bel.*)

Donoszą z Tulonu pod d. 9 b. m.: Dziś przybył tu z Neapolu na parowéj korwecie *le Pluton* kapitan okrętowy Maissin szef sztabu eskadry morza śródziemnego z listem Ojca ś. w którym dziękuje rządowi rzpltéj francuzkiéj za ofiarowaną z jego strony interwencyą i objawia swój zamiar nie wracania do państwa kościelnego dopóki ludność kraju nie okaże że sobie tego życzy. P. Maissin wyruszył natychmiast do Paryża.

W téj chwili rozchodzi się pogłoska że ludy państwa kościelnego powstały z okrzykiem: niech żyje Pius IX! i dodają że podobna reakcya ma miejsce w samym Rzymie. (*Débats.*)

Sprawa wschodnio Słowiańska.

Dziennik *L' Univers* zawiera w numerze z 10 Grudnia ciekawą korrespondencyą z Konstantynopolu, z któréj następujące podajemy wyjątki:

» Arcybiskup Karłowicki obrządku Greckiego autor proklamacyi a raczéj listu pasterskiego, tak znakomitego tolerancyą i duchem pojednawczym, nieznanym innym duchownym kościoła focyuszowego, nietylko chce dziś wybić się z pod władzy Węgrów, ale nadto, chce uczynić kraj swój niepodległym. W jaki sposób? przyłączając go do xięstwa Serbskiego, w którém znajduje wiele sympatyi i zachętek pochodzących z tożsamości religii, plemienia, języka i interesów. Taka jest również wola Banatu, Buczaczu i Syrmii, zrażonych Jellaczyczem, którego uważają tylko za jenerała austryackiego, pracującego dla Niemców. Ale jak się dokona to połączenie? oddając się wspólnie z Serbią pod opiekę Porty Ottomańskiéj.

» Rossya dowiedziawszy się o tym zamiarze, pracuje nad przyciągnieniem do siebie tych ludności, których liczba wynosi do dwóch milionów. Jéj agent; p. Daszewski robi najpiękniejsze przyrzeczenia, zapewniając że tym tylko sposobem unikną wojny, którą im car związany z Austryą i Niemcami nieomieszka wypowiedzieć. Agent zaś Austryacki, majer-Hoffer, powtarza ze swéj strony w Białogrodzie, że Austrya już się porozumiała w tym względzie z Rossyą, i wrazie gdyby rząd jéj ustąpił mocarstwu sąsiedniemu i przyjacielskiemu Galicyi i krainy Słowackiéj, Austryi dostaliby się Słowianie tureccy. Te groźby i głaskania polityki Austryackiéj i Rossyjskiéj, nie zmieniły bynajmniéj zamiarów ani arcybiskupa Karłowickiego, ani księcia Aleksandra Serbskiego, którego nawet chcianoby widzieć na czele ruchu w miejsce Jellaczyca, który stracił teraz popularność. Horwaci także, odczarowani względem swego bana Jellaczyca, dzielą się na dwie części: jedna skłania się ku pansławizmowi Rossyjskiemu, druga gotową jest do skonfederowania się ze Słowianami, którzyby chcieli pod naczelnictwem Serbskiego xięcia Aleksandra, oprzeć się na Porcie Ottomańskiéj. Zazdroszczą oni spokojności i błogiego bytu Serbii, rosnącéj pod władzą nominalną Turcyi; nie widzą oraz innego sposobu uniknienia łapy moskiewskiéj. »

List daléj mówi o nieukontentowaniu Turcyi z ciągłego zajmowania przez wojsko Rossyjskie Mołdawii. Na przedstawienie ministra tureckiego, P. Tytów odpowiedział: że wojsko J. C. M. pan jego każe wyciągnąć, jeżeli tego żądać będą sami mieszkańcy; lecz na powtórne przedstawienie, ambasador carski uwiadomił Portę, że część wojska Mołdawią opuści. Ambasador Angielski ma wspierać politykę Rossyjską, on to nazwał Mołdawią i Wołoszczyznę *prowincyami Rossyjskiemi zewnętrznemi*. Turcyi więc nie pozostaje jak Francya, z którąby chciała ona wejść w najściślejsze związki, dla uratowania swojego bytu. Lecz czy Francya będzie mogła jéj dodomódz, to rzecz wątpliwa, Francya która, podług wyrażenia p. Montalemberta w liście do jednego ze swych przyjaciół, *ma krzyże połamane*. (Le France a les reins cassées).

NAJNOWSZE WIADOMOSCI.

Dzienniki francuzkie z d. 15. b. m. następujące podają wypadki elekcyi, znane do tego dnia w Paryżu:

Ludwik Bonaparte 2,788,849 głosów.
Jenerał Cavaignac 724,394 »

W Drukarni D. E. Friedleina.